

Kurzweil

SP3X

Stage piano

Konrad Fabijańczyk

Raymond Kurzweil jest człowiekiem o szerokich zainteresowaniach i dla ludzkości zrobił już bardzo wiele między innymi w dziedzinie OCR (Optical Character Recognition), syntezy mowy czy rozpoznawaniu mowy. Przypadkowe spotkanie na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia ze Stevie Wonderem spowodowało zainteresowanie Kurzweila instrumentami muzycznymi. Niewidomy Wonder trafił do Kurzweila jako zachwycony użytkownik jego maszyny do zamiany tekstu na dźwięk. Zapytany przez Wondera Kurzweil, czy można wykorzystać możliwości komputera w procesie tworzenia muzyki, odpowiedział – czemu nie? I tak powstała firma Kurzweil Music Systems, którą w roku 1990 kupił Young Chang z Korei Południowej. Bez względu na to kto był właścicielem marki, filozofia projektowania dźwięku najwyższej próby zawsze była i jest w instrumentach Kurzweil na pierwszym miejscu. Fakt, że na instrumentach tej firmy gra(ł) Stevie Wonder, znany z wyjątkowej wrażliwości na dźwięk, też wiele znaczy.



OPIS

SP3X jest instrumentem scenicznym, nie posiadającym nóg i własnego systemu audio. Poza barwami fortepianów posiada wiele innych z perkusyjnymi i podkładami rytmicznymi włączając. Osiemdziesiąt osiem klawiszy, kółka Pitch Bend i Modulation to elementy bardzo przydatne w przypadku wykorzystania SP3X również jako klawiatury sterującej. Klawisze są doważone z mechanizmem młoteczkowym, polifonia 64-głosowa wystarcza nawet przy bardzo złożonej masie dźwięków z użyciem pedału sustain. Instrument nie „zapycha się”. Barw ma 512, a multitimbral jest 16-częściowy. Zdaje się, że SP3X jest pierwszym instrumentem stage piano Kurzweila zaopatrzonym w standard GM. Do tej pory Kurzweil unikał jak mógł GM, aby nie był kojarzony z instrumentami „domowymi”. Tak czy owak, barwy w standardzie GM w SP3X są, choć nie do końca kompatybilne np. inne numery barw, ustawienia efektów też się różnią a instrumenty perkusyjne nie grają na 10 kanałach MIDI. Myślę, że tego instrumentu i tak nie kupuje się dla kompatybilności z innymi. Użytkownik ma możliwość zaprogramowania szesnastu ustawień z czterema strefami podziału klawiatury w pionie i poziomie z inną barwą dla każdej strefy. Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze procesor efektów z dwoma blokami (Effect i Reverb) zawierającymi między innymi pogłosy, opóźnienia, chorusy, flangery, efekty głośników obrotowych i wiele innych. Jest tego wystarczająco dużo. Jest też 60 podkładów perkusyjnych, metronom, 37 przycisków, wyświetlacz LCD 2 × 20 znaków, suwak do

regulacji głośności, cztery pokrętki kontroli parametrów, a na panelu tylnym złącza MIDI (IN, OUT, THRU), port USB do połączenia z komputerem, gniazda SW PEDAL i CC PEDAL, wyjścia audio (L, R) i wyjście słuchawkowe.

Całkiem bogata specyfikacja jak na stage piano, ale najważniejszymi cechami SP3X są moim zdaniem: jakość dźwięku, klawiatura i procesor efektów zbudowany w oparciu o technologię stosowaną przez Kurzweila w studyjnych procesorach efektów. Jest też coś czego nie lubię w tego typu instrumentach, to zewnętrzny zasilacz, ale rozumiem że to sprawa cięcia kosztów. Układ panelu sterowania jest przejrzysty i łatwy w użyciu z sekcją barw i efektów po prawej stronie, centralnie umieszczonym wyświetlaczem LCD i pokrętkami po lewej. Te cztery pokrętki służą do ustawiania głośności dla każdej strefy, wysyłania parametrów MIDI do zewnętrznych źródeł dźwięku, kontroli efektów oraz ustawienia tempa podkładów perkusyjnych.

BARWY

Programy z barwami instrumentów (tylko w bankach Primary i Secondary) pogrupowano na: Piano 1, Piano2, EPiano 1, EPiano 2, Popkeys, Clavier, Organ, Brass, String, Voices, Synths, Pads, Guitar, Bass, Drums i Percussion. Dobrych barw fortepianów jest pod dostatkiem od Stereo Grand przez Hard Rock po Ragtime Piano. Ocena barw jest sprawą subiektywną, każdy inaczej słyszy, ale myślę że na jakość barw fortepianów w SP3X nie można narzekać. Są bogate w alikwoty, mocne

i wolne od niechcianych przydźwięków czy innych zniekształceń. To, co napisałem wyżej odnosi się do barw bez efektów. Procesor efektów zainstalowany w SP3X ma korzystny wpływ na wiele barw np. elektryczne pianina Rhodes i Wurliizer – z domieszką różnych efektów brzmią doskonale. Niezmiernie bogato brzmi sekcja orkiestrowych instrumentów strunowych. Czyste próbki gitar akustycznych i elektrycznych brzmią rzetelnie. Jeśli chodzi o barwy syntetyczne są dobre pod warunkiem, że używamy ich do podkładów a nie grania solo. Jak na piano sceniczne SP3X dobrze wyposażono w barwy perkusyjne. Zestawy brzmią bardzo solidnie. W osobnym banku nazwanym Orchestral umieszczono ponadto bogaty zestaw barw instrumentów stosowanych w muzyce klasycznej, zarówno smyczkowych, jak i dętych (drewnianych i blaszanych), a także perkusyjnych. Oferowanych przez SP3X 60 podkładów rytmicznych pogrupowano wg stylów i gatunków muzycznych na: Ballad, Pop, R&B/Dance, Rock/Funky, Country, Latin, Jazz i World. Ta sekcja nie jest rozwinięta na równi z instrumentami typu keyboard, ale do ćwiczenia czy nauki (w połączeniu z metronem) w sam raz.

PODSUMOWANIE

SP3X waży 22 kilogramy, jest co dźwigać. Pamiętać jednak należy, że to „słodki ciężar”. Dobra klawiatura z mechanizmem młoteczkowym musi swoje ważyć. Na dodatek w ciężarze mieszczą się też – moim zdaniem – doskonale brzmiące barwy fortepianów (byłbym zdziwiony gdyby instrument Kurzweila takich nie posiadał) i pianin elektrycznych, barwy orkiestrowe i wysokiej jakości efekty. Na pokładzie SP3X ma też dobrze brzmiące programy z barwami organów, chociaż na klawiaturze z mechanizmem młoteczkowym trudno grać techniką organową. Testowany instrument spełnia też podstawowe funkcje klawiatury sterującej z nieskomplikowaną, szybką obsługą. W warunkach scenicznych to poważny atut.

Jak już wspominałem, wyposażono go też w standard General MIDI co może stanowić zachętę dla niektórych, potencjalnych nabywców. Rynek pianin scenicznych jest nasycony,



ale SP3X powinien sobie dać radę. To instrument z klasą.

Kurzweil SP3X

Piotr Kałużny

Stage Piano słynnego producenta instrumentów elektronicznych wzbudziło moją przychylność jeszcze przed kontaktem z jego podmiotowością. Stalowy (szary, srebrny?) kolor obudowy i proste przyciski na jego górnej powierzchni natychmiast przypadły mi do gustu. Sam bowiem brak jarzących się i błyskających niestrudzenie różnokolorowych światełek nie wywołał we mnie zwyczajowego lęku, jaki pojawiał się podczas obserwowania paneli przypominających kokpity F-16. Pozytywne nastawienie do SP3X zostało wkrótce silnie wzmocnione po przetestowaniu jego klawiatury i skonstatowaniu obecności dwóch ważnych kółek: jednego do tworzenia płynnego glissanda i drugiego o zmiennych funkcjach (np. tworzenia różnego wibrata lub imitowania włączenia głośników Leslie w organach elektrycznych). Otóż jest ona, krótko mówiąc, bardzo dobra. Nie wymaga – moim zdaniem – żadnego okresu przygotowania, poprzedzającego przyuczenie palców do jej użytkowania. Każdy zatem, kto oczekuje efektywnego suronatu mechaniki młoteczkowej



kowej, nie będzie raczej zawiedzony rozwiązaniami obecnymi w omawianej propozycji. Przy tej okazji – problematyki związanej z klawiszami – powiem wreszcie publicznie co mnie denerwuje we wszystkich elektronicznych pianinach, a co powodu-

je, iż czuję się trochę nabijany przez konstruktorów w przysłowiową butelkę. Otóż panuje wśród nich moda na stopniowanie, tzw. twardości klawiatury. Ma ten patent odzwierciedlać ponoć stan istniejący w akustycznych wzorcach. Nieścisłość polega na tym, że siła nacisku klawisza – wprost proporcjonalna do parametru wybranego przez użytkownika – wpływa też wyraźnie na zmianę barwy dźwięku, a nie jedynie, jak to ma miejsce w odwoływanych antenatach, głównie na energię uderzenia palca (bez drastycznych ingerencji w alikwoty). Pomijając jednak ten aspekt, w sumie mało istotny, bo możliwy do ostentacyjnego pomijania, przedstawiam swoją opinię na temat oferty barw zajmującego nas instrumentu i trafności tychże wobec przywoływanych przez nie źródeł. SP3X ma bardzo dużo do zaoferowania pod względem sonorystycznym. Ja tutaj zajmę się tylko wybranymi z nich, tymi, które prezentują dźwięki fortepianów, pianin elektrycznych, klawinetów i organów. Od razu też zaznaczę, że – jak zwykle – najbardziej przekonujące są barwy ostatnich trzech z wymienionych. Jak na razie bowiem, olbrzymy na trzech nogach z jednym skrzydłem stanowią ciągle trudny orzech do zgryzienia dla wszystkich konstruktorów elektronicznych pianin. Co wcale nie oznacza jednak pozytywnej w tym względzie progresji oferowanych przez nich substraktów.

Z trzydziestu dwóch barw fortepianowych, jak zwykle bywa w podobnych prezentacjach,



najlepszą wydaje się być pierwsza, nazwana Stereo Grand. Zwłaszcza jej dolne rejestry przypominają do złudzenia wyraz uzyskiwany przez prawdziwe struny. Można grać na niej nawet wiele utworów prezentujących rozmaite style muzyczne (nawet te, najbardziej odporne na narzędzia cyfrowe, czyli klasyczne i jazzowe) z zadowalającym rezultatem wyrazowym. Najsłabiej wypadają kompozycje operujące bogatą akordyką, taką, w której właściwe mieszanie się tonów harmonicznym stanowi przede wszystkim o jej wartości. Zanikająca szybko część przytonów powoduje irytację i zniechęcenie. No, ale zawsze można poprawić sobie humor harmonią barokową i klasyczną. Bardzo dobrą – w moim odczuciu – propozycją jest też Mono Grand Piano, nie rozpychające się wolumenem, ale też zasadne w wartościach oczekiwanych od dobrego pianina.

Barwy pianin, nawiązujące do swych elektrycznych przodków są w przewadze świetne. Imitacje fenderów, rhodesów, wurlitzerów i yamah (z obowiązującymi wobec nich efektami) niekiedy zadziwiają wręcz autentycznością oryginałów. Podobna sytuacja występuje z imitacjami dźwięków klawinetu i organów kościelnych oraz tzw. hammondów. Tu efekty dźwiękonaśladowcze są zdecydowanie lepsze (ale nie doskonałe).

W sumie Kurzweil SP3X oceniam bardzo wysoko i otwarcie przyznaję, że chciałbym taki instrument posiadać. Bo spełnia on w ogromnym stopniu moje prywatne potrzeby związane z elektronicznym stage piano.





Do testu dostarczył:
 Music Info
 ul. Madalińskiego 11a
 30-303 Kraków
 tel. (012) 2672480
 Internet: www.music.info.pl,
www.kurzweilmusicsystems.com



DANE TECHNICZNE

Klawiatura	ważona, 88 klawiszy z mechanizmem młoteczkowym
Polifonia	64-głosowa
Multitmbrał	16-częściowy (jeden na kanał MIDI)
Barwy	512 (4 × 128) + 8 zestawów perkusyjnych
MIDI Setup	16 ustawień użytkownika z czterema programowanymi strefami
Efekty	procesor z dwoma blokami (A – Effect i B – Reverb); algorytmy typu Chorus, Flange, Delay, Compressor, Distorton, Filter, LazerVerb i Reverb; 128 presetów (64 Effect, 56 Reverb, 8 Combi)
Podkłady perkusyjne	60
Metronom	tak
Kontrolery	cztery pokrętki, kółka Pitch i Modulation, gniazda Switch Pedal i Continous Control Pedal
Wyświetlacz	LCD 2 × 20 znaków
Złącza	AUDIO OUT (L, R), słuchawkowe, MIDI (IN, OUT, THRU), PEDAL (CC, SW), USB
Wymiary	141.2 × 337.5 × 126 mm
Ciężar	22 kg
Cena	5590 PLN

